



**Recenzja dorobku naukowego w postępowaniu habilitacyjnym pana dr Pawła
Filipczaka**

Pan doktor Paweł Filipczak jest adiunktem w Katedrze Historii Bizancjum Instytutu Historii na Wydziale Filozoficzno-Historycznym w Uniwersytecie Łódzkim. Z wykształcenia jest historykiem, absolwentem Uniwersytetu Łódzkiego, od początku związany z tą uczelnią, choć w międzyczasie pracował także jako asystent w Zakładzie Historii Powszechnej Starożytnej i Średniowiecznej Instytutu Historii na Wydziale Filologiczno-Historycznym Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, Filii w Piotrkowie Trybunalskim.

Doktorat obronił w 2008 r. na podstawie rozprawy doktorskiej: *Rozruchy i niepokoje w miastach bizantyńskich w IV w. n.e.*, a promotorem był prof. dr hab. W. Ceran. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się, najszerzej pisząc, wokół zagadnień związanych ze wschodem Cesarstwa Rzymskiego w późnym antyku i wczesnym Bizancjum, administracją i zarządzaniem tym obszarem. Szczególną uwagę poświęca Habilitant w swych badaniach zwłaszcza Konstantynopolowi, Syrii, Syro-Palestynie i Antiochii, co pośrednio wynika z liczby źródeł i stanu badań, a także z prac innych członków zespołu łódzkiego. Z tych zainteresowań wyrasta także najnowsza monografia *Namiestnicy rzymskiej Syrii w czasach przełomu (324–361 n.e.)*, Łódź 2020, która jest podstawą wniosku habilitacyjnego. Zanim przejdziemy do oceny książki, poświęcę chwilę uwagi na wcześniejsze publikacje i aktywność naukową i organizacyjną Habilitanta.

Wykaz publikacji Habilitanta w okresie po doktoracie składa się z 3 monografii, 4 redakcji naukowych, 10 rozdziałów w zbiorowych pracach naukowych i tomach pokonferencyjnych, 7 artykułów w czasopismach naukowych, 2 przekładów a także 10 recenzji.

Jedna z monografii jest podstawą oceny, a dwie pozostałe to książka podoktorska (*Bunty i niepokoje w miastach wczesnego Bizancjum (IV w. n.e.)*), Łódź: 2 Wydawnictwo UŁ 2009, ss. 236 [Byzantina Lodziensia XII]), a także kolejna publikacja monograficzna z 2015 r.: *An Introduction to the Byzantine Administration in Syro-Palestine on the eve of the Arab conquest*, Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2015, ss. XVII+127 [Byzantina Lodziensia XXVI].

Wśród rozdziałów, recenzji i artykułów zwracają uwagę prace o szerszym zasięgu, zwłaszcza w czasopismach międzynarodowych (recenzje: „Byzantinische Zeitschrift”, „Journal of Roman Studies”; artykuły: „Hawliyāt. A Journal of the Faculty of Arts and Sciences University of Balamand”, „Aram. Periodical”, „Syria. Archéologie. Art. Histoire”, „Christianitas Antiqua”; prace zbiorowe: *Byzantium and the Arabs, Meeting of Civilisation VI-*

VII AD, Łódź 2015).

Na uwagę zasługuje także udział Doktora Filipczaka w większych projektach podsumowujących stan badań dotyczący Cesarstwa IV w. (*Świat rzymski w IV wieku n.e.*) czy dziejów Konstantynopola (*Konstantynopol – Nowy Rzym. Miasto i jego mieszkańcy w okresie wczesnobizantyńskim*). Świadczą one o dojrzałości badawczej, a także pozycji w środowisku badaczy późnego antyku.

Na dużą aktywność naukową i znaczący udział w nauce wskazują również konferencje i referaty na seminariach naukowych. Doktor Filipczak uczestniczył w 21 konferencjach naukowych w kraju i za granicą, a także brał udział w organizacji konferencji. Zwracają uwagę zwłaszcza duże konferencje międzynarodowe, typu International Congress of Byzantine Studies czy specjalistyczne, jak 46th Aram Society International Conference “Arabs before Islam” (Oxford).

Część publikacji była efektem udziału w grantach, a w tej materii Doktor Filipczak, podobnie jak i inni członkowie łódzkiej grupy badawczej zajmującej się późnym antykiem i Bizancjum i skupionej w Ceraneum UŁ, mają spore doświadczenie. Po pierwsze Habilitant był uczestnikiem projektu NCN (Harmonia 2, 2012/04/M/HS3/00564) pt. *Bizancjum i Arabowie. Spotkanie cywilizacji (VI–VIII w.)* realizowanego w latach 2013–2015 pod kierunkiem dr hab. prof. UŁ Teresy Wolińskiej. Po drugie, był pomysłodawcą, opiekunem merytorycznym i koordynatorem projektu NPRH 3.1; 31H 0047 80 pt. *Przekład na język francuski oraz wydanie drukiem książki prof. Waldemara Cerana pt. Rzemieślnicy i kupcy w Antiochii i ich ranga społeczna (II połowa IV wieku)*, (= KNoKA, Archiwum Filologiczne XIX), Wrocław Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1969, ss. 134, realizowanego w latach 2012-2014 w Ceraneum UŁ. Po trzecie, był wykonawcą w projekcie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (NN 108 269 333; kierownik – dr hab. prof. UŁ M.J. Leszka) pt. *Konstantynopol – Nowy Rzym i jego mieszkańcy (IV–VII w.)*. Był także wykonawcą w projekcie NCN Opus 1; 2011/01/B/HS3/01020 (kierownik – dr hab. prof. UŁ M. Kokoszko) pt. *Pokarm dla ciała i ducha. Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum II–VII w.*, a także w innym projekcie NCN Opus 12; 2016/23/B/HS3/01891; (kierownik – dr Z. Brzozowska), pt. *Mahomet i narodziny islamu – stereotypy, wiedza, wyobrażenia w kręgu kultury bizantyńsko-ruskiej*.

Na koniec zaznaczmy, że doktor Filipczak jest również członkiem międzynarodowego zespołu, kierowanego przez Andrea U. De Giorgi, przygotowującego *Cambridge Companion to Antioch. Antioch on the Orontes. History, Society and Visual Culture* (Cambridge UP, forthcoming), do którego napisał jeden z rozdziałów.

Do wszystkich powyższych informacji należy dodać, że dr Filipczak jest także wyjątkowo

aktywny w sferze popularyzacji nauki, a także uczestniczy w wielu gremiach naukowych i wydawniczych. Po pierwsze, jest wieloletnim członkiem „Centrum Badań nad Historią i Kulturą Basenu Morza Śródziemnego i Europy Południowo Wschodniej im. prof. Waldemara Cerana UŁ” (sekretarz naukowy: 2012–2020, zastępca dyrektora: 2020–2024), a także członkiem Komisji Bizantynologicznej Polskiego Towarzystwa Historycznego (od 2011 r.). Po drugie, Habilitant pełni też ważne funkcje w organach wydawniczych – od 2018 r. jest członkiem redakcji „Studia Ceranea. Journal of the Waldemar Ceran Research Center for the History and Culture of the Mediterranean Area and South-East Europe” (wyd. Ceraneum UŁ), a od 2015 r. jest członkiem rady redakcyjnej serii „Byzantina Lodziensia” (wyd. Katedra Historii Bizancjum UŁ).

Wszystkie te informacje (publikacje, konferencje, udział w grantach naukowych, komitetach i zespołach naukowych) wskazują na godną pochwały aktywność naukową dr Filipczaka, a także dowodzą jego udziału w obiegu naukowym, w tym także, szczególnie w ostatnich latach, o znacznym zasięgu międzynarodowym. Aktywność w gremiach naukowych skupionych w szczególności na UŁ i wydanie większości publikacji w tym właśnie ośrodku należy tłumaczyć prężnym rozwojem tego ośrodka i jego specjalizacją w badaniach nad późnym antykiem i Bizancjum.

Główne osiągnięcie habilitacyjne stanowi monografia *Namiestnicy rzymskiej Syrii w czasach przełomu (324–361 n.e.)*, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2020, ss. 286 [Byzantina Lodziensia XL].

Książka składa się z 5 rozdziałów i Wniosków. Rozdziały, różnej długości, poświęcone zostały poszczególnym namiestnikom Syrii Coele i osobom uważanym za pełniące tę funkcję. Jak twierdzi sam Habilitant (s. 26) nie jest to typowa analiza prozopograficzna, gdyż charakter i wachlarz źródeł wymusił na Autorze analizy filologiczne, uwzględnienie danych archeologicznych i badania skoncentrowane na różnych kontekstach historycznych. W tym aspekcie praca zaskakuje pozytywnie swą interdyscyplinarnością i jest także ciekawym popisem warsztatowym.

Skupienie uwagi na kolejnych postaciach namiestników wymusiło układ książki, z jednej strony raczej chronologiczny, z drugiej skoncentrowany na poszczególnych postaciach i związanych z nimi źródłach. Zasada jest prosta i słuszna, choć może wymagałaby lepszego wprowadzenia w układ treści, a mile widziane byłoby także spojrzenie z góry na całą problematykę funkcjonowania namiestników Cesarstwa w 1 poł. IV w. Życzenia Czytelnika nie zawsze muszą jednak iść w parze z wyborami Autora.

Wstęp książki wprowadza nas in medias res w kwestię podziału Syrii na prowincje (s. 1-6), omawia stan źródeł, skupiając uwagę zwłaszcza na postaciach Libaniosa i Malalasa (s. 6-17), a także przedstawia stan badań (17-33). Ostatnia część zawiera również krótkie wyjaśnienie dotyczące ram chronologicznych książki (33-35).

Przy ciekawym niewątpliwie opisie okoliczności wyłonienia się prowincji Syrii Coele Czytelnik mógłby oczekiwać słowa wyjaśnienia, dlaczego dochodziło do podziałów na mniejsze jednostki i jakie to miało znaczenie dla zarządzania prowincją i regionem. W innym wypadku dostajemy jedynie wyliczenie, kiedy i jak dzielono prowincję. Rozumiem, że Autor założył pewien stan wiedzy u odbiorcy o opisywanych realiach historycznych, ale ta część mogła zostać przedstawiona nieco inaczej z korzyścią dla książki.

Niecodziennie został potraktowany za to „Stan badań”, gdyż połowa tego podrozdziału to w istocie omówienie naszej wiedzy o stanowisku namiestnika prowincji w IV w. Rzecz niezbędna, a nawet kluczowa, ale w tym miejscu nieco wyrwana z kontekstu i pozbawiona ramy w postaci krótkiego choćby omówienia administracji Cesarstwa w badanym okresie i umiejscowienia namiestników w tej strukturze. W moim odczuciu ten materiał powinien zostać wydzielony w oddzielny podrozdział, a nawet może powinien stanowić odrębny (1) rozdział w książce.

Właściwy stan badań obejmuje s. 26-33 i ukazuje opracowania dotyczące interesującej nas problematyki. Trudność, przed którą stoi Autor, i która ma przemożny wpływ na kształt monografii, polega na tym, że dla interesującego go okresu istnieje tylko jedno omówienie całościowe problemu namiestników prowincji w Cesarstwie Rzymskim (D. Slootjes, *The Governor and his Subjects in the Later Roman Empire*, Leiden–Boston 2006). Z drugiej strony jego praca idzie niejako w ślady i jest kontynuacją książki Edwarda Dąbrowy, *Governors of Roman Syria. From Augustus to Septimius Severus*, Bonn 1998. Jest to jednak oczywiście inny okres, inne źródła i inny zakres terytorialny.

Jednocześnie istnieje cała masa prac szczegółowych, starszych i nowszych, dotyczących kwestii namiestników i komesów (choćby G. Downey, *A Study of comites Orientis and consulares Syriae*, Princeton 1939) czy spraw czysto prozopograficznych (*The Prosopography of the Later Roman Empire*, vol. I. 260–395, eds. A.H.M. Jones, J. R. Martindale, J. Morris, Cambridge 1971). Z pewnego punktu widzenia ta praca jest przede wszystkim dyskusją z hasłami w *PLRE I*, a także z analizami prozopograficznymi Seecka (1919 i inne) i Petita (1956, 1994, 1995). W tym sensie ma dość hermetyczne cele związane z dyskusją z innym badaczami nad interpretacją słów, passusów Libaniasza, Ammiana Marcelina, Malalasa itd. i umieszczaniem ich we właściwym kontekście historycznym.

Z drugiej strony tematyka namiestników jest tak obszerna, że analiza wymusza uwzględnienie także kwestii pomniejszych, związanych z postaciami cesarzy, miastami Syrii Coele (a zwłaszcza Antiochią, dla której mamy dziś całkiem sporą literaturę), kwestiami religijnymi czy wreszcie z interpretacją źródeł (w tym wypadku szczególnie listów i mów Libaniosa). Znajomość obszernej literatury przedmiotu to jedna z najmocniejszych stron tej książki.

Taki stan badań ma wpływ na kształt analiz i narracji, która przybiera niekiedy postać drobiazgowych dyskusji z uwagami innych badaczy i porzuca Czytelnika na pustyni bardzo rozległej (i niekiedy od lat toczącej jałowe dyskusje) literatury przedmiotu. Aby uniknąć takiej sytuacji pod koniec wstępu i omówienia stanu badań wskazane byłoby wyjaśnienie realnych celów pracy, zakładanych efektów badań, które są oryginalne i powiększają zakres naszej wiedzy o epoce.

Nie wiemy zatem czy autor chce, a mógłby, zestawić dane dotyczące namiestników Syrii Coele z namiestnikami innych prowincji, czy też porównać ich z namiestnikami z tego obszaru przed czy po badanym okresie. Opisać zakres ich władzy, specyfikę, kompetencje, pochodzenie? Już po pierwszym rozdziale zorientujemy się, że materiał źródłowy nie za bardzo nadaje się na takie dywagacje. Jednak w tej sytuacji także wymagało to wyjaśnienia we *Wstępie*. Przyznam, że w tej materii odczuwam pewien niedosyt. Choć po całościowej lekturze monografii potrafię nakreślić cele autora, to wolałbym, aby *Wstęp* zawierał więcej wskazówek dla Czytelnika. I wolałbym, aby wnioski dotyczące tego, cytuję, „kim byli ludzie zarządzający jedną z najważniejszych rzymskich prowincji w czasach religijnego i ustrojowego przełomu? Chrześcijanami czy poganami? Sprawnymi, niepozbawionymi poczucia misji urzędnikami czy tylko karierowiczami? Ignorantami czy ludźmi wykształconymi? Przybyszami czy wybrańcami lokalnych, syryjskich elit?”, zostały zestawione z danymi dotyczącymi innych prowincji w badanym okresie. Nawet jeśli, czego jestem świadom, to życzenie trudne do spełnienia, to warto mieć je na uwadze w badaniach i ten aspekt porównawczy uwzględnić choćby w minimalnym zakresie lub chociaż się do niego odnieść.

Ciekawe byłoby zatem, jak wyglądała specyfika namiestnictwa w Syrii na tle innych prowincji, zarówno wschodnich, jak i na innych obszarach – wyciąganie ostatecznych wniosków na bazie garści danych z Syrii Coele jest prawie niemożliwe, ale już dane z kilku prowincji dają szansę na wyłonienie się wzorów. Mówiąc inaczej, najciekawsze dla odbiorcy wnioski wynikałyby nie z analiz prozopograficznych, z całym szacunkiem dla badań prozopograficznych, tylko z badań porównawczych. Problemem nie jest też zatem za wąski zakres czasowy, ale brak porównania wniosków z danymi z innych regionów z tego samego

okresu. Wtedy te świetne skądinąd analizy szczegółowe miałyby szerszy wymiar i więcej wносиłyby do stanu naszej wiedzy o epoce. Prawdą jest jednak także, iż aby przeprowadzić badanie porównawcze najpierw trzeba zrobić dogłębne analizy szczegółowe. I to chyba zamyka kwestię tego, co chce zrobić Autor, a czego może oczekiwać Czytelnik.

I rozdział rozprawy dotyczy namiestnika Plutarcha i obecności Konstantyna w Syrii. Ostatecznie jednak, ze względu na stan źródeł, bardzo mało dowiadujemy się o Plutarchu, a i obecność cesarza w Antiochii i okolicy okazuje się dla czasów jego panowania nie do udowodnienia. Takie negatywne analizy bywają frustrujące, ale jak wiemy, są konieczne. Poniżej garść uwag szczegółowych do zawartości rozdziału.

s. 38: Jeśli *passus* Malalasa jest kluczowy, a jest, dla analizy namiestnika Plutarcha i całej masy pomniejszych hipotez szczegółowych, to czemu nie dostajemy tu pełnego tekstu źródła i tłumaczenia. Zamiast tego otrzymujemy autorskie streszczenie i okazjonalne wtrącenia greckie w nawiasie. Przynajmniej główne zdania relacji historyka, które będą podlegały analizie powinny mieć formę dokładnego tłumaczenia. Dobrze byłoby także, gdyby autor nie tylko podał nam informacje o bazie źródłowej, ale także wprowadził w problem, a nie przechodził od razu do analizy poszczególnych aspektów. Możliwe byłoby także zaznaczenie już na początku, na czym polega problem z Malalaselem na poziomie informacji, języka i transmisji.

s. 46-71: (podrozdział „Czy Konstantyn przebywał w Antiochii po zwycięstwie nad Licyniuszem w bitwie pod Chryzopolem (18 września 324 r.)? Polemiczne elementy teorii Timothy’ego Barnesa”)¹ to w istocie nie analiza sytuacji namiestników Syrii Coele, ale rozbudowana i niekiedy idąca tak daleko w bok, że mamy prawo pytać Autora o kierunek, polemika z uwagami innych badaczy, w tym zwłaszcza z T.D. Barnesem (*Constantine. Religion and Power in the Later Roman Empire*, Malden–Oxford 2011). Dyskusja ma oczywiście związek z tematem pracy, bo umiejscowienie Konstantyna w Antiochii jest ważne dla interpretacji *passusu* Malalasa o mianowaniu namiestnika Plutarcha. Można jednak odnieść wrażenie, że rozdział wiele by zyskał, gdyby szczegółowe analizy opublikować w postaci serii artykułów, a w książce jedynie streścić te wywody. Po drugie, Czytelnik miałby prawo oczekiwać, że na początku podrozdziału 4 Autor streści argumenty Barnesa, aby dać nam podstawę do nawigacji. Brak takiego wprowadzenia znacząco utrudnia zrozumienie, dlaczego omawiamy dane źródła, dlaczego w tej kolejności i jak duże znaczenie mają poszczególne świadectwa.

¹ Chyba lepiej byłoby użyć formuły „Polemika z teorią T.D. Barnesa”.

s. 47, podrozdział 4.2: „W którym miejscu Konstantyn przerwał podróż na Wschód w 324 r.? Komentarz do *Życia Konstantyna* (II, 72) Euzebiusza z Cezarei”. Choć zgadzam się z większością analizy i interpretacji, to mam problem z lekturą jednego miejsca w tzw. liście Konstantyna do Ariusza i Aleksandra. Miejsce to jest o tyle istotne, że Autor uważa je za kluczowe świadectwo (s. 89) w interpretacji wydarzeń. Otóż w passusie Euzebiusza czytamy: „Kiedy z pośpiechem podążałem do was i przebyłem już większą część drogi (σπεύδοντι δὴ μοι ἤδη πρὸς ὑμᾶς καὶ τῷ πλείονι μέρει σὺν ὑμῖν ὄντι) doniesienie o tej sprawie powstrzymało moje plany, etc”. Autor słusznie wykazuje, że nie ma dowodów, że Konstantyn dotarł do Egiptu. Pozostaje jednak wątpliwość co do tego, gdzie dotarł i jak daleko. W tekście pada wyraźnie τῷ πλείονι μέρει σὺν ὑμῖν ὄντι, sformułowanie, które sugeruje, że cesarz „w większej mierze już był” z Ariuszem i Aleksandrem (sc. niż w domu), co tłumacz oddaje jako „przebyłem już większą część drogi”. Habilitant nie odnosi się do tej części zdania i nie wyjaśnia, jak to pogodzić z odrzuceniem możliwości dotarcia do Antiochii. Sformułowanie nie jest jasne, ani precyzyjne, ale zostawia furtkę, bo „większa część” to może być akurat Syria. Na s. 89 Autor pisze „w mojej interpretacji list ten oznacza, że cesarz dotarł do Nikomedii i tam odwołał dalszą drogę na Wschód”. Jednak Nikomedia nie jest, nawet w małym stopniu, τῷ πλείονι μέρει σὺν ὑμῖν ὄντι. Zostawiam ku rozwadze.

s. 51-54: Datowanie i okoliczności budowy kościołów na Wschodzie, interpretacja passusu Malalasa XIII, 3, w. 32–40. W tej części Autor nieprecyzyjnie interpretuje znaczenie czasowników oznaczających „poświęcenie” i „ozdobienie”. Nie chodzi tu o znaczenie „dosłowne” i „przenośne”, ale sprawczość i rolę (tradycyjnie) przypisywaną władcy. To czy Konstantyn czy inny władca sam poświęca daną budowlę, poświęca będąc w mieście lub poprzez swoich urzędników etc., nie wpływa na interpretację znaczenia czasowników jako rozumianych dosłownie lub przenośnie. Znaczenie przenośne to nie przypadek przeniesienia uprawnień budowy kościoła na kogoś innego, ale przesunięcie znaczenia na inny obszar – przykładem może być słowo dym, które w znaczeniu przenośnym oznacza „bójkę”. Dodatkowo, odwołanie się na s. 53 do analogii między ἐκόσμηι a ἀφιέρου wydaje się decyzją powierzchowną metodologicznie. Passus Malalasa nie daje wskazówek czy władca był czy nie w miejscach, w których nakazał coś zbudować i forma czasowników nie ma tu nic do rzeczy. Sposób pisania autorów antycznych o decyzjach tego typu nie pozwala nam zazwyczaj na jasne wnioskowanie, gdyż nie czują oni potrzeby rozróżniania między osobą, która podejmuje decyzję, a tymi, którzy ją komunikują i wykonują. To zresztą znany problem w komunikacji („nadawca” komunikatu może przyjmować różne formy: mocodawca a głos). Ostatecznie także fakt, że w wypadku Palestyny i Jerozolimy możemy być pewni, że Konstantyna nie było

na miejscu, nie jest dowodem, że nie było go w Antiochii.

s. 67-72: Jednym z bardziej zawiłych przypadków analizy szczegółowej jest casus dwóch papirusów z Oksyrynchos. Autor swoim zwyczajem jedynie streszcza źródło i dowodzi (tu przyznajmy, że przekonująco), że Konstantyn nie mógł być w Egipcie w tym czasie. Jednocześnie z treści podrozdziału i analizy streszczanych źródeł wynika, że informacje w papirusach nie dotyczyły jedynie Egiptu, ale także Babilonu. Jeśli dobrze rozumiem streszczenie, drugi papirus w ogóle skupia się nie na działaniach w Egipcie, ale na kosztach transportu zwierząt przez Aureliusza Hieraklidesa, syna Scylaciusa, do Babilonu. I to w tym kontekście pojawia się informacja, że ma to związek „z boską wizytą” (πρὸς θεῖαν ἐπιδημίαν). Przy tym sposobie przedstawiania kwestii i zawartości źródła nie jest jasne, jakiego obszaru ma dotyczyć wizyta. Albo należy w tej sytuacji cytować inaczej źródło, albo precyzyjniej je omawiać. W innym wypadku część argumentacji jest zbyt hermetyczna, a niekiedy trafia w próżnię.

Druga sprawa to interpretacja zwrotu θεῖα ἐπιδημία. Autor może mieć rację, że chodzi o otoczenie (*sacri comitati*), a nie samego cesarza. Nie wystarczy jednak jedynie postulować takie odczytanie – s. 90: „z perspektywy urzędników miasta prowincjonalnego, wyjątkowy, „święty” charakter mogła mieć wizyta wysokich rangą funkcjonariuszy cesarskich.” Przydałyby się świadectwa wspierające taką lekturę tego zwrotu. Tylko dowód tego rodzaju obali interpretację wydawców papirusu. W innym wypadku to analiza poszlakowa, która nie pozwala na mocne sformułowania.

s. 75: Podrozdział 4.7. „Czy Felicjan, comes Orientis, był chrześcijaninem? Teoria Polymnii Athanassiadi i komentarz do ustępu XIII, 4 Kroniki”. Mam pewną wątpliwość dotyczącą interpretacji Polymnii Athanassiadi i Autora (s. 90). Otóż badaczka grecka uważa, że usytuowanie siedziby komesa w Musejonie wskazuje, że „Felicjan był wykształconym poganinem”. Akurat jako badacz kultu Muz i instytucji musejonu chciałbym zauważyć, że w tym wypadku kluczowym powodem wyboru siedziby było a) centralne położenie musejonu w Antiochii (Malalas 10.235: obok agory i bouleuterionu), b) jego wielkość (słyszymy, iż miał mieścić w sobie także nymfejon – Malalas 11.282), a zatem także c) fakt, że „musejon” czy „świątynia Muz” to często nie tyle budowle sakralne, ale miejsce kształcenia (w tym wypadku chyba o znacznych wymiarach), które znajdowało się pod opieką Muz i było wyposażone w posąg bogiń (Liban. *or.* 1.102; cf. Athen. 8.348d; DL 6.69). Także w innych miastach mamy do czynienia z musejonami (i/lub świątyniami Muz) w pobliżu agory czy akropolu (np. Tespie, Sparta, Pella, Trojdzena, Aleksandria), które mogą pełnić także funkcje publiczne (Tarent, cf. Plb. 8.27-29). A zatem, wybór musejonu na siedzibę komesa nie może być argumentem za jego

zostać skrócone i uproszczone. Monografia ma jednak swoje wymogi i jednym z nich jest zachowanie spójności przedstawianej nam „historii” i trzymanie się głównego tematu.

II rozdział dotyczy Flawiusza Dionizjusza, namiestnika Fenicji. Czytelnika może zaskoczyć, dlaczego interesuje nas namiestnik Fenicji, skoro praca dotyczy Syrii Coele. Tej kwestii nie wyjaśnia również kilkustronicowy wstęp, który wprowadza nas w kwestie źródłowe (konstytucje cesarskie). Związki z Antiochią pojawiają się dopiero wraz z przywołaniem świadectwa Libaniosa. Mówiąc inaczej rozdział cierpi na brak dobrego wprowadzenia, które od razu wskazywałoby, dlaczego zajmujemy się daną postacią i źródłami.

Pomimo tych wątpliwości natury redakcyjnej należy zaznaczyć, że analizy są skrupulatne i wartościowe. Punktem wyjścia jest problem interpretacyjny związany z konstytucjami cesarskimi dotyczącymi niejakiego Dionizjusza, a także hipoteza Seecka z 1919 r. Tę ostatnią Autor poddaje weryfikacji i z tego wynika skrupulatna analiza świadectw dotyczących postaci Dionizjusza. To właśnie w trakcie tej weryfikacji okazuje się, że wspomniany Dionizjusz pełnił także funkcję namiestnika Syrii Coele, zapewne 336 r. Całość, jak się okazuje pod koniec, jest w istocie dyskusją z hasłem w *PLRE I* (Flawiusz Dionizjusz, zwłaszcza 2.).

Zaznaczmy jednak, że cała interpretacja dotycząca związków Dionizjusza z Syrią wynika z lektury passusu Libaniosa (1.36: οὗτος ὧν τε εἶην εἰδὼς ἠνίκα ἐπετρόπευε Σύρου). Mam jednak w związku z tym trochę wątpliwości. Po pierwsze nie jestem pewien dokładnego rozumienia pierwszej części zdania, gdyż na nim opiera się założenie o związkach Dionizjusza z Antiochią (miałby wedle Autora znać rodzinę Libaniosa – greka w tej formie (ὧν τε εἶην εἰδὼς) nie daje jednak pewności, o czym mówi Libanios, a odniesienie do rodziny jest tu tylko interpretacją [angielskiego tłumacza]). I tu ponownie wychodzi kwestia sposobu cytowania źródeł, parafrazowania ich i odwoływania się do tłumaczeń anglojęzycznych. Źródło to źródło, każdy badacz musi podać własną wersję tłumaczenia, gdyż jest ono częścią jego interpretacji.

Po drugie, zwrot ἐπετρόπευε Σύρου oznacza bez wątpienia pełnienie jakiejś funkcji, najpewniej namiestnika. Pozostaje jednak pytaniem czy określenie Σύροι może oznaczać (u Libaniosa? w tym okresie?) jedynie mieszkańców Syrii Coele. A co, jeśli Libanios w ten sposób odwołuje się do „Syryjczyków” jako ogólnej kategorii? Jako intelektualista wychowany na tekstach klasyków może mieć na myśli nie prowincję, ale Syrię rozumianą tradycyjnie, świat Greków tego obszaru z czasów Seleukidów i wczesnego Cesarstwa. Poza tym, biorąc pod uwagę, że Dionizjusz pełnił funkcję namiestnika prowincji Syrii Fenickiej (*Syria Phoenice*), ze stolicą w Tyrze, możliwe jest, że Libanios tym klasycznym określeniem Σύροι obejmuje także, albo w szczególności, mieszkańców tego obszaru. Tak czy inaczej w moim przekonaniu ten krótki passus z mowy Libaniosa wymaga dogłębszych badań i

zostać skrócone i uproszczone. Monografia ma jednak swoje wymogi i jednym z nich jest zachowanie spójności przedstawianej nam „historii” i trzymanie się głównego tematu.

II rozdział dotyczy Flawiusza Dionizjusza, namiestnika Fenicji. Czytelnika może zaskoczyć, dlaczego interesuje nas namiestnik Fenicji, skoro praca dotyczy Syrii Coele. Tej kwestii nie wyjaśnia również kilkustronicowy wstęp, który wprowadza nas w kwestie źródłowe (konstytucje cesarskie). Związki z Antiochią pojawiają się dopiero wraz z przywołaniem świadectwa Libaniosa. Mówiąc inaczej rozdział cierpi na brak dobrego wprowadzenia, które od razu wskazywałoby, dlaczego zajmujemy się daną postacią i źródłami.

Pomimo tych wątpliwości natury redakcyjnej należy zaznaczyć, że analizy są skrupulatne i wartościowe. Punktem wyjścia jest problem interpretacyjny związany z konstytucjami cesarskimi dotyczącymi niejakiego Dionizjusza, a także hipoteza Seecka z 1919 r. Tę ostatnią Autor poddaje weryfikacji i z tego wynika skrupulatna analiza świadectw dotyczących postaci Dionizjusza. To właśnie w trakcie tej weryfikacji okazuje się, że wspomniany Dionizjusz pełnił także funkcję namiestnika Syrii Coele, zapewne 336 r. Całość, jak się okazuje pod koniec, jest w istocie dyskusją z hasłem w *PLRE* I (Flawiusz Dionizjusz, zwłaszcza 2.).

Zaznaczmy jednak, że cała interpretacja dotycząca związków Dionizjusza z Syrią wynika z lektury passusu Libaniosa (1.36: οὗτος ὄν τε εἶην εἰδὼς ἠνίκα ἐπετρόπευε Σύρου). Mam jednak w związku z tym trochę wątpliwości. Po pierwsze nie jestem pewien dokładnego rozumienia pierwszej części zdania, gdyż na nim opiera się założenie o związkach Dionizjusza z Antiochią (miałby wedle Autora znać rodzinę Libaniosa – greka w tej formie (ὄν τε εἶην εἰδὼς) nie daje jednak pewności, o czym mówi Libanios, a odniesienie do rodziny jest tu tylko interpretacją [angielskiego tłumacza]). I tu ponownie wychodzi kwestia sposobu cytowania źródeł, parafrazowania ich i odwoływania się do tłumaczeń anglojęzycznych. Źródło to źródło, każdy badacz musi podać własną wersję tłumaczenia, gdyż jest ono częścią jego interpretacji.

Po drugie, zwrot ἐπετρόπευε Σύρουσ oznacza bez wątpienia pełnienie jakiejś funkcji, najpewniej namiestnika. Pozostaje jednak pytaniem czy określenie Σύροι może oznaczać (u Libaniosa? w tym okresie?) jedynie mieszkańców Syrii Coele. A co, jeśli Libanios w ten sposób odwołuje się do „Siryjczyków” jako ogólnej kategorii? Jako intelektualista wychowany na tekstach klasyków może mieć na myśli nie prowincję, ale Syrię rozumianą tradycyjnie, świat Greków tego obszaru z czasów Seleukidów i wczesnego Cesarstwa. Poza tym, biorąc pod uwagę, że Dionizjusz pełnił funkcję namiestnika prowincji Syrii Fenickiej (*Syria Phoenice*), ze stolicą w Tyrze, możliwe jest, że Libanios tym klasycznym określeniem Σύροι obejmuje także, albo w szczególności, mieszkańców tego obszaru. Tak czy inaczej w moim przekonaniu ten krótki passus z mowy Libaniosa wymaga dogłębniejszych badań i

studiów porównawczych (jak się używa terminu Σύποι w tym okresie, jak używa go w mowach i listach Libanios).

Z drobniejszych kwestii chciałbym zauważyć, że streszczenie *Żywotu Atanazego* u Focjusza to jednak nie Focjusz, ale anonimowy autor. Patriarcha Konstantynopola (poza wstępami i szczególnymi przypadkami) nie wygłasza w tym dziele własnych opinii, ale streszcza czytane utwory. W analizie tego źródła pojawia się sporo informacji sugerujących, że Habilitant uważa Focjusza za informatora i jemu przypisuje intencje i dobór słów, które pochodzą ze streszczanego utworu – np. s. 108: „do informacji Focjusza należy podejść z ostrożnością – jest to tekst bardzo późny, nie znamy przy tym pełnej transmisji informacji między źródłami wyjściowymi z IV wieku n.e. a Focjuszem (na pewno korzystał on z anonimowego *Żywotu Atanazego*, o czym będę pisał niżej)”; s. 114: „Przekaz Focjusza jest pogmatwany”. Dzieło Focjusza to nie jest przypadek dzieła historycznego z różnymi i kompilowanymi źródłami służącymi rekonstrukcji jakiejś rzeczywistości historycznej i wyraźnym głosem autorskim, ale po prostu dedykowany bratu zbiór streszczeń lektur. Z rzadka uważa się zatem, że w części, która jest streszczeniem „Focjusz coś uważa”. W miejsce tego podaje się, że w „streszczanym dziele było zapewne to a to”. Punktem odniesienia powinien być zatem anonimowy *Żywot Atanazego*. Całość wymaga ponownego przemyślenia, podobnie jak sposób cytowania Focjusza – Autor podaje jedynie numer kodeksu, co bywa normą w części badań, ale wymaga numeracji stron w wydaniu Henry'ego, gdyż niektóre streszczane utwory mogą być bardzo obszerne. Alternatywnie, co sam preferuję, podaje się poza kodeksem także paginację Stephanusa. Jeśli zaś ma się pojawić numeracja stron z wydania polskiego (jak sądzę na bazie przypisów) to potrzebne jest z kolei podanie numeru tomu (por. przyp. 48; 72).

Rozdział III dotyczy kariery Flawiusza Antoniusza Hieroklesa i Teodora, dwóch postaci obecnych w *PLRE I* i wiązanych z namiestnictwem Arabii i Syrii Coele. W obu wypadkach podobne są źródła: inskrypcje, konstytucje cesarskie oraz korespondencja Libaniasza. Autor analizuje podobne ścieżki kariery, pochodzenie, wykształcenie i religię, a także okoliczności historyczne, w których przyszło im funkcjonować. Zdecydowana większość rozdziału, ze względu na zasób źródłowy, poświęcona jest Hieroklesowi.

Jedna uwaga ogólna (cf. s. 130). W badanym okresie normą jest awans stanowiskowy, ale wyższych stanowisk jest za mało, aby wszyscy niżsi urzędnicy awansowali cały czas i wspinali się wyłącznie w górę. System wymusza zapewne, aby część z nich pozostała w grupie namiestników i dreptała w miejscu, dopóki nie nadarzy się okazja awansu. Z tego faktu może wynikać powtarzanie funkcji namiestnika – część kadry mogła wykazać się zbyt małymi kompetencjami, aby awansować, ale z punktu widzenia systemu można jednak użyć ich

umiejętności (mieć je w rezerwie) w innej prowincji. Możliwości rozwiązań jest tu kilka, np. namiestnictwo w większych prowincjach jako awans, ale ograniczony, czy namiestnictwo w innej prowincji, a potem ponowne w już znanej prowincji, bo to bezpieczne rozwiązanie. Aby zweryfikować takie hipotezy musielibyśmy mieć jednak więcej danych i inaczej je analizować. Jednak próba wzięcia pod uwagę strategii awansowych z punktu widzenia kandydata i systemu/aparatu władzy dałaby mocną podbudowę dla analiz szczegółowych, gdy potrzebne jest odwołanie do norm rządzących systemem. Tego elementu w analizach Habilitanta, ale i w przywoływanej literaturze, trochę mi brakuje. Z drugiej strony oczywiste jest, że taka metaanaliza jest możliwa dzięki badaniom szczegółowym.

Rozdział IV („Anatoliusz z Bejrutu. Syryjski epizod w długiej i zagadkowej karierze”) poświęcony jest ponownie jednej postaci, Anatoliusza. Choć w tym wypadku nie jesteśmy pewni czy dane źródłowe mówią o jednej i tej samej postaci czy o dwóch różnych. Rozrzut źródłowy jest tym razem dużo większy niż zazwyczaj – poza konstytucjami i listami Libaniosa dochodzą jeszcze dzieła historiograficzne: *Dzieje rzymskie* Ammiana Marcellina, *Breviarium* Sekstusa Aureliusza Wiktora oraz *Żywoty sofistów i filozofów* Eunapiosa z Sardes.

W większości wypadków źródła, zwłaszcza listy Libaniosa, przedstawiane są chronologicznie, jednak Autor nie wyjaśnia zasady doboru i kolejności świadectw. Utrudnia to niekiedy lekturę, gdyż kluczowe świadectwo potrafią się pojawić w połowie czy pod koniec analizy.

s. 140-142: Tłumaczenie „polepszania losów miast” średnio oddaje grecki zwrot κοσμησαι πόλεων πράγματα, gdyż oznacza on raczej „porządkowanie spraw miejskich/miast”. W tej części pracy parafrazy przeplatane są tłumaczeniami i w moim odczuciu nie jest to dobre rozwiązanie – od strony metodologicznej i redakcyjnej – choć niewątpliwie upraszcza narrację.

Na koniec zauważmy, że przesłanki o pogańskim kontekście namiestników są zazwyczaj bardzo słabe, poszlakowe i nie pozwalają na jasne wnioski dotyczące strategii doboru namiestników i polityki władcy.

Rozdział V zawiera dziewięć krótszych biogramów potencjalnych lub realnych namiestników z lat 50-tych i 60-tych IV w. – Honorata, Dionizjusza, Gimnazjusza, Syderiusza, Teofila, Nicencjusza, Sabinusa, Tryfoniana, Italicjanusa. Każda z tych postaci to trochę inne źródła, ale zazwyczaj łączy ich Libanios i hasło w *PLRE I*.

W hasle dot. Honorata zaskakuje trochę historia jednego z żołnierzy relacjonowana za Libaniossem. Cytuję (s. 168: „Kiedy dowiedział się o tym pewien Nebrydiusz, ukarał owego funkcjonariusza (τὸν στρατιώτην) i to podwójnie, obdarciem go ze skóry i przekazaniem dochodzenia komuś innemu”. Jak żywo nie słyszałem, żeby po obdarciu ze skóry komuś

przeszkadzało, że stracił dowództwo. A na poważnie, to najwyraźniej element retoryczny w tekście Libaniosa, który został niezręcznie oddany w parafrazie Autora.

Analiza tłumaczeń listu 31 Libaniosa na s. 199 za mocno sugeruje, że kluczowe jest, co odczytują w tekście tłumacze ze stratą dla autorskiej interpretacji tekstu greckiego. Współczesne translacje często mają inne cele niż czysto naukowe – niekiedy chodzi o przystępne zaprezentowanie tekstu antycznego współczesnemu odbiorcy – i w analizach naukowych nie mogą być podstawą interpretacji. Taką jest zawsze tekst oryginału źródła. Ale będąc sprawiedliwym należy dodać, że zdarzają się przypadki, że tłumaczenie (zwłaszcza tekstów wieloznacznych) jako interpretacja źródła jest równoległe z dyskusją z innymi badaczami nad samym problemem.

W tym rozdziale najwyraźniej w książce objawia się kwestia konsekwencji w spolszczaniu imion greckich i łacińskich. Mamy zatem Olimpiusza i Strategiusza, ale Aristanetusa. Nie mam preferencji – choć dziś Olimpiusz raczej razi – ale trzeba było jednak we Wstępie wyjaśnić, jaką zasadą kieruje się Autor.

We *Wnioskach końcowych* Habilitant zbiera informacje z analiz szczegółowych i a) proponuje listę namiestników Syrii Coele na bazie znanych mu źródeł (s. 218), a także b) próbuje wyprowadzić wnioski bardziej ogólne dotyczące ich kariery, pochodzenia, środowiska, wykształcenia i religii. Wskazuje także, które z postaci, którym w opracowaniach przypisuje się stanowisko namiestnika raczej tej funkcji nie pełniły (Honorat, Gimnazjusz, Syderiusz). Dużą rolę w analizie odgrywa pytanie o religię, ale nie ma co się dziwić, skoro badany okres jest momentem przejściowym w dziejach Cesarstwa. Ciekawym aspektem jest za to postulowana w pracy i widoczna w źródłach przynależność namiestników do elity intelektualnej. Większość świadectw dobitnie pokazuje bowiem, że wykształcenie prowadzi do awansu, a zarazem jest niezbędne na pewnym etapie kariery państwowej.

Spróbujmy ocenić pracę całościowo i wskazać na istotne aspekty układu treści i zalety i ewentualne braki analizy. Po pierwsze, autor ma swoisty sposób przywoływania źródeł, podaje bowiem w większości wypadków streszczenie z dodatkową greką w nawiasach, ale tylko do wybranych passusów. Nie jest to zatem ani tłumaczenie, ani pełne przywołanie źródła w oryginale. Czemu tak? Czytelnik, nawet znający grekę i zorientowany w tematyce, nie ma w tej sytuacji pewności, co jest cytatem i tłumaczeniem źródła, a co przetworzeniem dokonany przez badacza – brak cudzysłowu czy kursywy sugeruje, że mamy do czynienia z parafrazą źródła. Wychodzi nam specyficzna epitoma z przekazywaniem źródła własnymi słowami, czyli to, co zazwyczaj sami oceniamy niezbyt pozytywnie w wypadku autorów antycznych. Niestety, w moim odczuciu, to nie był dobry wybór, choć rozumiem decyzję. Przynajmniej w

wypadku kluczowych źródeł (np. Malalas w 1 rozdziale) potrzebne było dokładne zacytowanie źródła wraz z pełnym tłumaczeniem.

Dodatkowo, w tekście brak niekiedy informacji o autorze tłumaczenia z greki, gdy najwyraźniej tłumaczy sam Autor (np. s. 81) – ani przypis, ani wstęp tego nie wyjaśnia, a powinien. W książce wyraźnie brakuje także listy ilustracji, podpisów pod monetami (2 ilustracje), a także mapy. To ostatnie wysoce utrudnia śledzenie analiz, które w dużym stopniu dotyczą kwestii przestrzennych (Antiochia, Tyr; Syria Coele, Fenicja, Arabia).

Co do struktury i układu treści to powtórzę raz jeszcze – we wstępie brak dokładniejszego przedstawienia celów pracy. W analizach poszczególnych namiestników, począwszy od rozdz. 1 widać, że autora interesują wybrane, uważane przez niego za istotne kwestie. Nie wyjaśnia nam jednak, dlaczego akurat te i nie zawsze wprowadza, co będzie analizował. Oczywiście ograniczeniem tematycznym może być i jest stan zachowania źródeł, ale o tym, jak one wpływają na to, co badamy też nie znajduję pełnych informacji.

Omówienie specyfiki stanowiska namiestnika jest dość skrótowe, a podrozdział pomija struktury wyższego rzędu – diecezje i praetorium – którym należało poświęcić chwilę uwagi, aby stworzyć właściwy kontekst dla analizy. Namiestnik jest ważną częścią zarządzania imperium w IV w. Zgoda, ale jak się ten model ma do poprzednich wieków, a także jak się ten stopień zarządzania ma do wyższych poziomów władzy? Autor najwyraźniej uznał, że to oczywiste i pewnie ma rację, o ile założymy, że odbiorcą mają być tylko badacze specjalizujący się w IV w.

I rozdział analizuje od razu postać namiestnika Plutarcha, wchodzimy zatem *in medias res*. Odczuwalny jest brak wprowadzenia ogólnego do listy badanych namiestników z danego zakresu chronologicznego – pewne dane daje przypis 96 (*Wstęp*), ale informacje nie zostały rozwinięte. Czytelnik chciałby z góry wiedzieć z iloma postaciami mamy do czynienia w badanym okresie, o ilu coś wiemy. Dopiero ta ogólna panorama powinna prowadzić do analiz szczegółowych.

Zwraca uwagę cytowanie ogromnej literatury przedmiotu, w przeważającej mierze zagranicznej i związany z tym udział w debacie na poziomie międzynarodowym. Co prawda pewnie da się wskazać jakieś drobne braki w literaturze, ale to kwestia najnowszych opracowań i ich dostępności.³ Szeroka znajomość obszernej literatury przedmiotu to jedna z najmocniejszych stron tej książki.

³ Zob. e.g. G. Brands *Antiochia in der Spätantike. Prolegomena zu einer archäologischen Stadtgeschichte*, Berlin/Boston 2016; I. Sandwell, *Religious Identity in Late Antiquity. Greek, Jews and Christian in Antioch*, Cambridge 2007.

Udział Autora w szerokim obiegu naukowym potwierdza także cytowanie jednej z jego prac w najnowszym opracowaniu dotyczącym Antiochii - cf. Andrea U. De Giorgi and A. Asa Eger, *Antioch. A History*, Routledge 2021 (s. 182, n. 83; 228, n.20 i 29 – artykuł: Filipczak, P. 2017. "Antioch on the Orontes: The Topography of Social Conflicts (4th-7th cent. AD)," *Syria* 94: 325–345.);

Biorąc pod uwagę zaangażowanie w badania nad Antiochią i dzieje Syrii można spodziewać się w przyszłości jeszcze większego udziału w dyskusji na poziomie międzynarodowym. Zachęcałbym zresztą Autora do częstszego publikowania w renomowanych czasopismach.

Na koniec drobne uwagi dotyczące języka, gramatyki czy składni:

s. 6: „najnowsza i jedyna monografia” – logika podpowiada, że to niemożliwe, aby jedyna książka była zarazem najnowsza;

s. 8: nieliniowa granica – to niejasne sformułowanie, chyba trzeba było szukać innego rozwiązania;

s. 18 „posiadanie fachowości do pełnienia urzędu” - być może błąd w redakcji, w miejsce „fachowych umiejętności”?

s. 20: „Namiestnik odpowiadał za ogłoszenie miastom prowincjonalnym wysokości podatku, zarówno w naturaliach (ustalona przez prefekta praetorio), jak i pieniądzu (ustalona przez komesa sacrarum largitionum) oraz za przeprowadzenie poboru tychże, etc.” – domyślam się, że „ustalona” odnosi się do „wysokość”, ale trzeba było to inaczej rozwiązać, bo wtrącenia w tej formie komplikują zrozumienie zdania – nie jest jasne, do którego rzeczownika się odnosi (podatek, naturalia etc.) – redaktor powinien to poprawić;

21: „uważano w regionie za *prominent characters*” - niepotrzebny anglicyzm; cf. s. 200

s. 22: „Namiestnicy prowincji nosili cztery różne tytuły” – nieprecyzyjne sformułowanie, powinno być raczej: „Namiestnicy mogli być określani za pomocą czterech różnych tytułów, które miały różne pochodzenie i konotacje”.

s. 45 „widącą” - literówka;

s. 54: "w dniu Epifanii" – myślę, że istnieje polski odpowiednik nazwy święta;

s. 105: "Atanzego", zamiast "Atanazego";

s. 111, przyp. 66: mam wrażenie, że umieszczony tu nagle cytat ang. (najwyraźniej tłumaczenie Rufina) wymaga wyjaśnienia zamiast "cf. także...";

s. 117: zamiast "do Syrii" lepiej było dać konkretnie "do Tyru";

s. 174: w nawiasie na końcu zwrotu "na pewien" brak słowa "czas";

s. 191: "o pięknych czynach, jakie wywarł Nicencjusz" - albo wrażenia, albo czyny, których

dokonał;

s. 219: powinno być "jakiegokolwiek konfliktu".

Pomimo powyższych uwag uważam, że praca jest napisana bardzo sprawnie językowo, stylistycznie i zawiera stosunkowo niewiele błędów. Ogólnie możemy powiedzieć, że choć niektóre analizy wydają się niekiedy hermetyczne, a sposób przywoływania źródeł i dyskusji z mniej znanymi opracowaniami współczesnymi nie ułatwia lektury, to praca jest oryginalna badawczo. Choć zatem lektura bywa frustrująca i chcielibyśmy wiedzieć więcej niż te skrawki wiedzy o namiestnikach, które uzyskujemy, to w moim przekonaniu monografia wiele wnosi do badań nad listą namiestników i administracją Cesarstwa w późnym antyku. Książka w pewnym sensie dobrze wyraża ideę antycznych sceptyków, znaną w wersji Favorinusa cytowanego u Aulusa Gelliusa (20.1.9) – *quaerere potius quam decernere* ("[mam zwyczaj] raczej dociekać niż o czymkolwiek decydować"). Szukamy, drążymy, konkrety się trafiają, ale nie w tym rzecz, bo raczej w samej metodzie i skrupulatności naszej lektury śladów z przeszłości. Szczególnie wysoko oceniam umiejętności analityczne Autora i jego wiedzę o stanie badań, a jeśli praca habilitacyjna ma być popisem warsztatowym, to ta książka spełnia wymogi z nadstatkiem.

Pomimo pewnych uwag krytycznych uważam zatem, że monografia *Namiestnicy rzymskiej Syrii w czasach przelomu (324–361 n.e.)*, Łódź 2020, jest naukowo dziełem dojrzałym, a pozostały dorobek i inna aktywność habilitanta zasługują na pochwałę i świadczą o znaczącej obecności w obiegu naukowym.

Z tego względu bez wahania stwierdzam, że przedłożony przez Habilitanta dorobek spełnia wymagania sformułowane w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U.Z 2020 r. poz. 85 z pozn. zm.) i wnioskuję o dopuszczenie do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.



2023 -07- 17